

Zapiski w listopadzie

NA CZASIE

Wykonanie planu trzyletniego, uchwalonego przez walne zgromadzenie, należy nie tylko do władz spółdzielni lecz i od każdego jej członka. Oddziaływuj na otoczenie w kierunku jednania nowych członków i odbiorców.

Nawiąż kontakt z kołem Ligi Kooperatystek lub Kołem Gospodyń Wiejskich. Bierz udział w organizowanych przez nie wykładach i pokazach.

DAWNIEJ A DZIŚ

Gdy w r. 1856 wprowadzono w jednym ze Stanów Australii ośmiogodzinny dzień

pracy, w pewnej gazecie australijskiej tak pisano o tym wydarzeniu: „Kilku ograniczonych, złośliwych głupców wszczęło agitację, w której wyniku obecne świetne koniunktury zostaną w niwecz obrócone. Ośmiogodzinny dzień pracy może być tylko triumfem jednodniowym“. Jakże charakterystyczne to zdanie. W nim skupiają się poglądy kapitalistów wszystkich czasów, dla których jedyną racją jest osiągnięcie zysku. A jednak ośmiogodzinny dzień pracy jest dziś powszechnie uznany. Mało tego, już dziś wysuwa się postulaty nowej zmiany, postulat sześciogodzinnego dnia pracy.

CO CZYTAĆ

P. Gojawiczyńska. ZIEMIA ELŻBIETY. Warszawa. Książka ta opisuje życie kopalnianego miasteczka śląskiego. Jej główna bohaterka, Agnieszka — kierowniczką handlowego przedsiębiorstwa, nie może się w nim całkowicie wyżyć. Jest to typ, który miejsce swe i zadowolenie znalazłby przede wszystkim w pracy społecznej. Książka zakończona jest opisem bezrobocia i jego konsekwencji.



HUCULSZCZYŻNA

LISTOPAD

Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego	wsch. zach.		Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego	wsch. zach.	
		s	ł o Ń c a			s	ł o Ń c a
1	Ś Wszystkich św.			16	C Edmunda b.		
2	C Dz.zaduszny, Jerzego			17	P †Salomei, Grzegorza		
3	P †Huberta b.			18	S Romana m.		
4	S Karola Borom. b. ☉						
5	N Zachariasza i Elżb.			19	N Elżbiety kr. ☾		
6	P Leonarda w. 642	15 ⁵⁷		20	P Feliksa, Walez. w. 707	15 ³⁷	
7	W Engelberta, Adolfa			21	W Ofiarowanie NMP.		
8	Ś Idy, Klaudiusza			22	Ś Cecylii p. m.		
9	C Teodora, Oresta			23	C Klemensa pap. m.		
10	P †Andrzeja z Awel.w.			24	P †Emilii, Jana od Krz.		
11	S Św. Niepodl. ☪			25	S Katarzyny p. m.		
12	N 5 Braci Polaków			26	N Sylwestra op. ☾		
13	P Stanisława Kostki 654	15 ⁴⁶		27	P Leonarda 717	15 ³⁰	
14	W Józefata b.			28	W Rufina m., Zdzisł.		
15	Ś Gertrudy, Leopolda			29	Ś Saturnina m.		
				30	C Andrzeja ap.		

Wpływy i wydatki w listopadzie

Dzień	Wpływy	Wydatki	Pozostałość dzienna gotówki	W y d a t k i n a :							Razem wydatki
				życie	ubranie	komorne opał światło	pranie higiena usługa	kultura rozrywki	podatki składki udziały	różne	
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											
16											
17											
18											
19											
20											
21											
22											
23											
24											
25											
26											
27											
28											
29											
30											
Ra- zem											

Z jakim rezultatem
gospodarowaliśmy
w ciągu miesiąca

osiągnęliśmy dochodów. zł

wydatkowaliśmy w ciągu miesiąca. zł

mamy oszczędzone zł

albo wypadł deficyt w wysokości. zł

Rady gospodarskie na listopad

W POLU I W OBEJSCIU

Przykryć łącinami ziemię koło kopców, aby nie zamarzła. Okrywać kopce na zimę. Zasmarowywać powstałe szczeliny w dołach. Poprawiać pokrycia i zabezpieczać od podciekania stogi i sterty. Zabezpieczyć budynki, piwnice i lochy przed mrozem. Oszklić okna w budynkach inwentarskich, a nie zatykać słomą. Nie wypuszczać inwentarza na pastwisko, lecz żywić go podług dziennej dawki; poić wodą odstają; wypuszczać codziennie na okólnik na świeże powietrze. Żywić owsem cielęta i źrebęta odsadzone od matek. Żywić skąpiej krowy cielne i odstawić je oddzielnie. Ściółkę ciąć na grubą sieczkę i słać ją dobrze pod inwentarz. Dokarmiać gęsi, które idą na sprzedaż; zwracać uwagę na dobre żywienie drobiu, ażeby w zimie dobrze się niosł. Przerabiać zboże na śpichrzu.

Podawać przegony w polu na zimowych orkach; pootwierać przejazdy, aby woda miała wolny odpływ. Zrównać pola szuflą amerykańską po ukończeniu wszystkich robót. Zbronować i wyrównać drogi. Kopać glinę i margiel na zimę, by przemarzły.

Sadzić drzewka i krzewy, dopóki ziemia nie zamarźnie. Przeprowadzać regulówki. Karczować stare, zmurszałe drzewa; wycinać stare gałęzie na agrestie i porzeczkach; wyłamywać łącinę malin. Pookręcać od dołu słomą drzewka młode, świeżo posadzone, delikatniejsze, ażeby podczas mrozu nie zmarzły.

Dopilnować, ażeby ule, zaopatrzone już w poprzednim miesiącu na zimę, nie były niepokojone przez zwierzęta, ptaki, gałęzie drzew itp. Zabezpieczyć szczelnie daszki na ulach, ażeby nie przeciekały.

DLA GOSPODYŃ

Zimowanie róż piennych

Pieńki róż przegina się ostrożnie ku ziemi i w połowie pnia przymocowuje je się do gruntu zgiętą gałązką wikliny. Następnie nasadę korzeni, pień i korzonek przysypuje się warstwą ziemi o grubości 15—20 cm, a następnie warstwą zeschniętych liści. Ziemię w miejscu, na którym znajduje się róża, należy starannie oczyścić z liści i przykryć gałązkami choiny.

Kisiel z żurawin

Pół kg żurawin opłukać, rozgnieść, zalać pół litrem wody, zagotować, przecedzić i dodać cukru do smaku. Osobno 5 dkg mąki kartoflanej rozrobić połową szklanki wody i wlać następnie do soku z żurawin. Płyn zagotować i odstawić w zimne miejsce.

Zupa z ogórków kiszonych

Dwa ogórki kiszone i pół szklanki sosu od nich gotować pół godziny. Osobno 2 ogórki pokrajać w plasterki. Zupę zaprawić śmietaną z mąką lub słodkim mlekiem. Zupa ta jest bardzo dobra z ziemniakami.

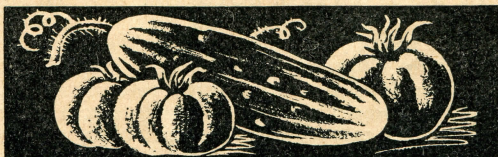
Zapiekanka ze sztuki mięsa i ziemniaków

Sztukę mięsa pokrajać w cienkie plastry. Oddzielnie ugotować 1 kg ziemniaków, przepuścić przez maszynkę, dodać masła i tartego chrzanu. Rondel wysmarować tłuszczem, przysypać tartą bułką, układać warstwy ziemniaków przekładane sztukami mięsa. Zapiec w piecyku.

Przeciw odciskom

Na odcisk, który po zwykłym namoczeniu nie da się usunąć, należy na noc przyłożyć kawałek cytryny, a odejdzie z łatwością.

Konserwy z pomidorów i ogórków, marmoladę, powidła, dżemy — kupujcie zawsze z marką „Społem“



Zapiski w grudniu

NA CZASIE

Zakłady Kieleckie „Społem“ wyrabiają ładne i praktyczne świeczki na choinkę. Zakłady Wytwórcze we Włodawku dostarczają ci upięknień i słodczy.

Nie wszystkie dzieci mają u siebie choinki. Pomóż spółdzielni urządzić zabawę choinkową z niespodziankami dla tych, którzy jej nie mają.

Ładnych książeczek na podarki dla dzieci i młodzieży dostarcza Dział Wydawnictw „Społem“. Dla młodszej dziatwy kupujcie „Miś w miasteczku“ i „ABC spółdzielcze“, dla starszej „Promień słońca“, „Za jednego gromada“, „Dzwonnik z Kordelu“.

DAWNIEJ A DZIŚ

Najstarszym chyba znanym strajkiem był bunt robotników egipskich, zatrudnionych przy wyrobie cegły. Działo się to w roku 1490 przed Chrystusem, bunt zaś spowodowało rozporządzenie, które nakazywało wyrabiać cegły w bardzo uciążliwy sposób. Strajk, przy pomocy którego pracownicy walczą o swoje prawa, uzyskał przywolenie ustaw dopiero od niedawna. Bodaj najwcześniej, bo w r. 1824 częściowo, a w r. 1875 całkowicie uzyskali prawo do strajku robotnicy angielscy.

CO CZYTAĆ

M. Dąbrowska. ROZDROŻE. Jest to studium o zagadnieniach wiejskich, związanych ze sprawą reformy rolnej. W części pierwszej autorka oświetla sprawę chłopską od najdawniejszych czasów w Polsce do chwili odzyskania niepodległości. W części drugiej rozpatrując stosunek ziemiaństwa do chłopów i zagadnienia reformy rolnej, autorka stwierdza konieczność wciągnięcia wsi do ogólnego życia gospodarczego. Środkami, które mają służyć celowi, jest reforma rolna, poparcie rozwoju rolnego i spółdzielczości.



GRUDZIEŃ

Dzie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego	wsch. zach.		Dzie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego	wsch. zach.	
		s	o			s	o
1 P	†Eligiusza b., Mariana			16 S	Euzebiusza b. m.		
2 S	Bibianny b. m.			17 N	Łazarza b.		
3 N	Franciszka Ksaw. ☉	7 ²⁷	15 ²⁶	18 P	Oczekiwan. NMP. ☾	7 ⁴²	15 ²⁵
4 P	Barbary p. m.			19 W	Tymoteusza		
5 W	Piotra Chryzostoma			20 Ś	†Pelagii, Teofila		
6 Ś	Mikołaja b.			21 C	Tomasza ap.		
7 C	Ambrożego b.			22 P	†Zenona b.		
8 P	Niepok. Pocz. NMP			23 S	†Wiktorii p. m.		
9 S	Leokadii, Walerii			24 N	Wigilia Adamai Ewy		
10 N	NMP. Loretańskiej ☽	7 ³⁶	15 ²⁴	25 P	Boże Narodzenie	7 ⁴⁵	15 ²⁸
11 P	Damazego pap.			26 W	Szczepana męcz. ☽		
12 W	Aleksandra m.			27 Ś	Jana ewangelisty		
13 Ś	Łucji, Otylii p. m.			28 C	Młodzianków		
14 C	Spiridiona b. m.			29 P	†Tomasza b. m.		
15 P	†Waleriana, Edyty			30 S	Eugeniusza, Sabiny		
				31 N	Sylwestra, Melanii		

Wpływy i wydatki w grudniu

Dzień	Wpływy	Wydatki	Pozostałość dzienna gotówki	Wydatki na:							Razem wydatki
				życie	ubranie	komorne opał światło	pranie higiena usługa	kultura rozrywki	podatki składki udziały	różne	
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											
16											
17											
18											
19											
20											
21											
22											
23											
24											
25											
26											
27											
28											
29											
30											
31											
Ra- zem											

Z jakim rezultatem gospodarowaliśmy w ciągu miesiąca

}	osiągnęliśmy dochodów. zł
}	wydatkowaliśmy w ciągu miesiąca. zł
}	mamy oszczędzone zł
}	albo wypadł deficyt w wysokości. zł

Rady gospodarskie na grudzień

W POLU I W OBEJŚCIU

W dnie suche młócić zboże i dobrze czyścić. Zaczynać młócenie od stogów i stert, pozostawiając złożone w budynkach na później. Poślady zbóż od czyszczenia użytkować na karmę dla inwentarza, jednak przed tym koniecznie je ześrutować lub zemleć. Przewietrzać piwnice; sprawdzać kopce podczas odwilży. Karmić regularnie i dbać o inwentarz. Dopilnować cielienia krów, dając im obficie ściółki. Pokrywać jałowiznę. Ciąć drzewo na budulec i zwozić je, kiedy jest sanna. Poczyścić, opatrzyć i sprzątnąć w zamknięte miejsce wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze.

Jeżeli rola niezmarznięta, wygładzać nierówności szuflą amerykańską. Wywozić glinę, szlam, margiel.

Karczować w dalszym ciągu stare drzewa, jeżeli nie ma mrozu, i kopać doły do wiosennego sadzenia. Skrobać korę drzew i wycinać susz. Dopilnować, ażeby spokój pszczoł nie był zakłócany.

DLA GOSPODYŃ

Masa serowa do placka

1 kg sera i 30 dkg ugotowanych kartofli utrzeć na tarce, dodając po trochu 5 żółtek utartych z cukrem. Wymieszać z rodzynkami i skórką pomarańczową, dodać olejku wanilinowego „Społem“ dla zapachu. Smarować otrzymaną masą wyrośnięte ciasto drożdżowe i wkładać do pieca.

Kulki czekoladowe

12,5 dkg tartych migdałów, tyleż cukru, 2 białka, nieco rumu do smaku dobrze wymieszać, następnie z otrzymanego ciasta porobić kulki wielkości włoskiego orzecha, umurzać je w tartej czekoladzie i wysuszyć.

Ciastka „francuskie“

3 szklanki mąki, 20 dkg masła, szklankę śmietany kwaśnej, szczyptę soli, łyżeczkę cukru wykładamy na stolnicę i zamiast mieśi siekamy kuchennym nożem lub tasiakiem, dokąd wszystkie produkty nie połączą się w bryłę ciasta (przez 10 do 15 minut). Ciasto należy rozwałkować i wykrawać szklanką lub foremką ciastka. Osobno rozbijamy jajko, smarujemy nim powierzchnię ciastek i posypujemy cukrem kryształem, następnie wstawiamy do gorącego pieca.

Przewietrzajmy zapasy zimowe

Przechowywane w piwnicy jarzyny i owoce na zimę wymagają starannego przewietrzania w dni pogodne. Zepsute owoce i jarzyny należy jak najszybciej usuwać.

Choinka

Kupując choinkę, trzeba zwrócić uwagę, żeby była prosta i żeby gałęzie równomiernie wyrastały z pnia. Nie należy kupować choinki zbyt gęstej, bo ją trudno ubrać. Najlepsza jest choinka jodłowa, ponieważ przez długi czas nie opadają z niej igły.

Aby choinkę utrzymać jak najdłużej świeżą, trzeba ją do samej wigilii przechowywać w miejscu wilgotnym, najlepiej w piwnicy.

Choinkę zaczynamy ubierać zawsze od góry. Najpierw wieszamy lichtarze ze świeczkami, wybierając dla nich grubsze gałązki, ażeby nie uginały się pod ciężarem. Na grubszych gałązkach zawieszamy też cukierki i stroiki z zakładów „Społem“, na cieńszych — ozdoby papierowe.

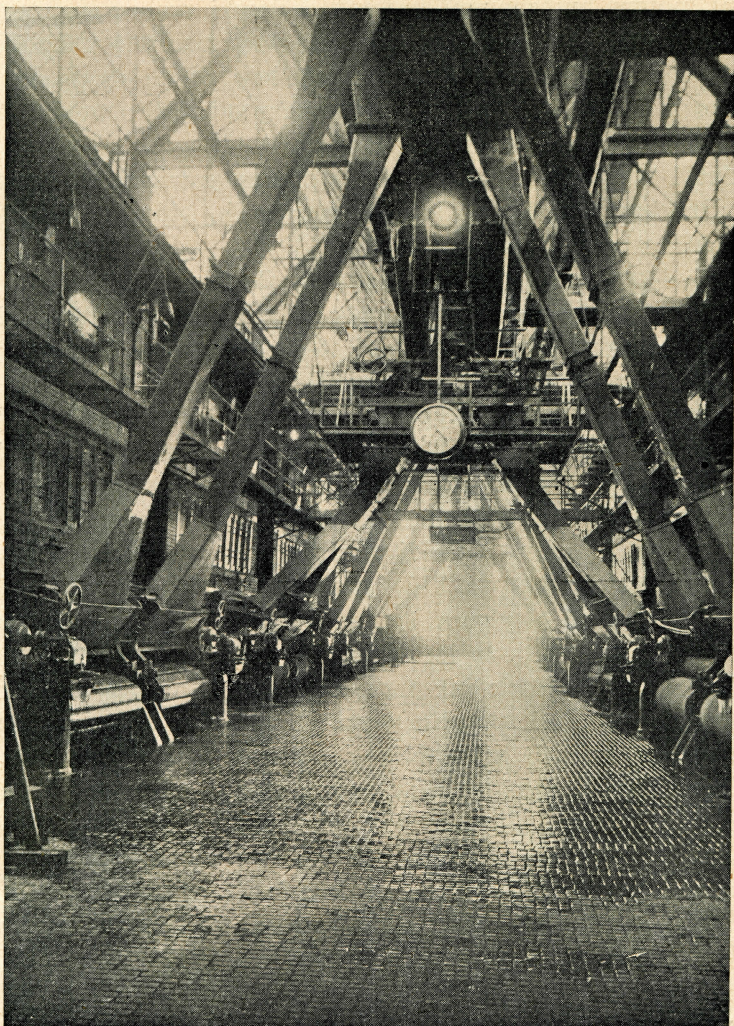
Na święta — czekolada, czekoladki, cukierki, herbatniki i pierniki z Zakładów Wytwórczych „Społem“ we Włocławku



Od Redakcji

Począwszy od roku bieżącego Związek „Społem“ postanowił omawiać w każdym roczniku Kalendarza inną dzielnicę Polski pod względem geograficznym, gospodarczym i spółdzielczym. Dzięki temu czytelnicy znajdą się w ciągu lat kilku w posiadaniu obszernej i wyczerpującej monografii naszego Państwa.

Kalendarz na rok 1939 poświęcamy Śląskowi.



Kotłownia w Chorzowie

1918 – 1938

Obraz Polski, jaka w 1918 r. wyłoniła się z odmetów wojny światowej, był doprawdy obrazem żalonym.

W okolicach, w których toczyły się boje, zniknęły tu i owdzie z powierzchni ziemi całe wsie, a całe miasteczka przeobraziły się w kupy gruzów. Miliony ludzi pognano w dalekie kraje, a pozostawiona przez nich ziemia porastała z początku chwastami, potem brzoźowymi gajami. Fabryki zrabowane, pozabawione surowców, zapasów i maszyn, stały zamknięte. Ludność, głodzona i poniewierana przez cztery lata, wynędzniała w sposób rozpaczliwy. Dzieci marły jak muchy albo podobne do szkieletów przestawały chodzić i mówić.

Setki tysięcy mogił poległych żołnierzy powiększyły cmentarze. Przybyło też trochę kolejek żelaznych, którymi najeźdźcy wywozili zrabowane łupy.

Co więcej, otrzymaliśmy znaczne, ale zupełnie nieokreślone terytorium: na wszystkich granicach buchały ponurym ogniem płomienie wojny, a przynajmniej czaiła się groźba walk jutrzejszych. Zabór pruski był jeszcze w rękach najeźdźcy, Lwów opływał krwią w walkach z Ukraińcami. Czesi szli na Kraków, Wilno podawali sobie z rąk do rąk Niemcy, Litwini i bolszewicy. Bezmała na polu walki trzeba było tworzyć oddziały wojskowe, gromadzić broń, mundury i amunicję. Pomoc przychodząca z zewnątrz była znikoma, częściej zamiast niej występowała niewiara w przyszłość państwa, które nie wyszedłszy jeszcze z kolebki, musiało walczyć z tyłoma śmiertelnymi niebezpieczeństwami. Wrogowie twierdzili, że jesteśmy tworem na jeden sezon.

Zarówno wrogowie jak przyjaciele nie zdawali sobie jednak sprawy z tego, jak potężne czynniki moralne trzymają nowe państwo na nogach, pozwalając mu łamać wszystkie przeszkody, zapuszczać coraz głębiej w ziemię korzenie. Młode pokolenie, które dziś dopiero dorasta, nie może zdać sobie sprawy z tej ofiarności, tej wiary w siebie, jakie pozwalały stawiać zręby odrodzonej Ojczyzny w pierwszych latach jej powojennego istnienia. Odepchnięto własnymi siłami straszliwą nawałę bolszewic-

Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, kto buduje na prawdzie. (J. Piłsudski)

ką, która nas już u bram stolicy brała za gardło, osiągnięto granice ostateczne może nie takie, jakby sprawiedliwość nakazywała, ale też i nie takie, w jakich nas chciała zamknąć skąpa łaśka możliwych państw, które powojenną Europę krajały jak placiek. W parę lat później widziano przy wypuszczeniu pożyczki Odrodzenia ludzi oddających cały swój majątek na ten cel i tracących go wskutek spadku kursu marki bez szemrania; między tymi ludźmi zdarzały się biedne nauczycielki, które traciły w ten sposób oszczędności długich lat krwawej pracy.

Oczywiście były i inne typy z lichszego, podlejszego kruszcu odlane: próżniacy, spekulanci, defetyści, nie wierzący w swój naród. Ale odsetek dobrych obywateli i tęgich charakterów był w społeczeństwie dość wielki, aby móc zacząć budować swój dom na trwałych fundamentach.

Były poza tym dwa jeszcze zjawiska, które w działaniu budzącego się do życia narodu odgrywały niezmiernej doniosłości rolę. Jednym było objęcie w pierwszych miesiącach rządów przez ludzi, którzy przez długie lata walczyli w sposób najbardziej bezpośredni o Polskę z narażeniem swojej wolności i życia. Można ich było nie lubić, można było kwestionować celowość ich zarządzeń, ale nie można było uważać ich za ludzi, dla których miłość Ojczyzny była pustym frazesem.

Drugim, niepomrotnie jeszcze ważniejszym zjawiskiem, było przebudzenie się z wielowiekowej drzemki ludu polskiego, przede wszystkim ludu wiejskiego. Przed wojną z małymi wyjątkami była to zwłaszcza na obszarach byłej Kongresówki bierna, bez mała martwa narodowo masa, której istotnych dążeń i poglądów niepodobna było odgadnąć nawet wtedy, kiedy one jak w mule przybrzeżnym istotnie na dnie duszy tego nieodgadnionego tłumu leżały. Dopiero wojna ze swoimi okropnościami i niewypowiedzianymi krzywdami targnęła tymi stojącymi wodami tak potężnie, że się z nich wychyliły na światło dzienne nowe typy ludzkie, żądania i nadzieje. Chłop szedł w siedmiomilo-

My, spółdzielcy, chcemy dźwignąć nasz kraj i zadziwić nim cały świat — nie jego brutalną siłą, nie bogactwem jednostek, lecz urzeczywistnieniem w nim najwznioślejszych i najpiękniejszych ideałów ludzkości: wolnością, rozumem, cnotą i dobrobytem jego obywateli, wzorowością urzędzeń.

(M. Rapacki)

wych butach do Polski, szedł przy tym z niezłomną wiarą, że jest jej częścią główną i istotną, że jest jej dziedzicem.

Było wprawdzie w tych czasach niesłychanie dużo naiwnych złudzeń nawet u ludzi najlepszych. Jakże mogło być inaczej, kiedy naukę życia publicznego braliśmy ze szkoły niewoli, złej, okrutnej i świadomie utrzymującej nas w niewiedzy celów i sił narodowych, w niemocy szukania własnych dróg postępu. Już samo rozdarcie Polski na trzy zabory stwarzało niepokonane trudności w wynalezieniu jasnych i jednolitych metod polityki narodowej i usunięcie z dusz polskich śladów kordonów granicznych dla stworzenia typu obywatela rozumiejącego potrzeby i właściwości całego kraju.

Minęło dwadzieścia lat, czas zbyt krótki, aby dokonać się mogła całkowita moralna i materialna odbudowa zniszczonych wojennych i przedwojennych, dość jednak długi, aby poczynić pewne spostrzeżenia i wyciągnąć z nich stosowne nauki. Posunęliśmy się niewątpliwie w bardzo wielu dziedzinach naprzód. Może nie tak daleko, jakbyśmy mogli, na pewno nie tak, jakbyśmy chcieli, ale przecie obalone zostało doszczętnie oszczerze twierdzenie, że jesteśmy państwem sezonowym. Jesteśmy już kimś, z kim świat się liczy i o czyją współpracę zabiega.

A dokonało się to przecież w zgoła niepomysłnych dla nas warunkach. Kryzys, który niszczył państwa nawet najbardziej zasobne, nas, którzyśmy nie zdążyli jeszcze nagromadzić żadnych zasobów, zmuszał do ograniczania wydatków na cele nawet najbardziej ważne i istotne. Jeden z ministrów niemieckich oświadczył parę lat temu publicznie, że inne narody chcą jeść masło, a Niemcy wołą odlewać armaty. My także musimy odlewać armaty, ale za to brakuje nam nieraz środków na najpierwsze potrzeby kulturalne, przede wszystkim bowiem trzeba żyć, potem zaś dopiero urządzać się w swoim domu. Dałszy już przed wiekami dowód wysokich uzdolnień, jakimi potrafimy podnieść na wysoki stopień kulturę swego narodu, ale dzisiaj jakże często nie wolno nam odwrócić ani na chwilę oczu

Główną cechą stowarzyszeń spółdzielczych, w przeciwstawieniu do przedsiębiorstw prywatnych jest to, że przeprowadzają one u siebie w praktyce zasady sprawiedliwości, uczciwości i porządku. (St. Wojciechowski)

od obrony wolności, bez której słońce by znowu na długo zeszło z nieba polskiego. To niech choć częściowo tłumaczy, dlaczego na wielu polach nie doścignęliśmy jeszcze innych, szczęśliwiej położonych narodów.

Jeżeli zresztą życie nasze ciągle jeszcze jest na ogół szare, coraz częściej rozświetlają je błyski, będące pociechą i pokrzepieniem. Takim błyskiem był powrót do Polski kraju zaolzańskiego, który nie był ani darem, ani wygraną na loterii, ale skutkiem mocnej i jednolitej woli narodu polskiego.

Na tym tle rozwijała się polska spółdzielczość. Jeżeli chodzi o ruch spożywców, zręby tej budowli stanęły już przed wojną, uwieńczone założeniem w 1911 r. Warszawskiego Związku Spółdzielni Spożywców (nawet nazwa Polski Związek straszyla rząd carski). Wojna zniszczyła ten zdrowo rozwijający się ruch: ludzie rozproszyli się, kapitały i towary uległy doszczętnemu niemal zniszczeniu. Żywiołowy wzrost spółdzielni i członków natychmiast po zawieszeniu działań wojennych zdawał się sownie wynagradzać te straty. Ale tkwił w tym błąd zasadniczy. Spółdzielnia jest związkiem ludzi świadomych swych potrzeb i celów oraz wiernych obranej idei. Otóż w tych powojennych spółdzielniach znaczna część członków zneconą została do organizacji po prostu przez przydziały do nich kontyngentów, czyli pewnych ilości towarów, które rząd powierzał im dla rozprzedaży pomiędzy ludność; stąd członkowie tacy nosili nazwę „cukrowych członków“. Po nastaniu bardziej normalnych warunków fala ta spłynęła i wtedy dopiero można było rozpocząć racjonalną pracę nad udoskonaleniem i pogłębieniem ruchu.

Praca ta wydała zdrowe owoce: odpadło to, co było słabe i liche, okrzepło to, co było zdrowe. Ruch spożywców został zjednoczony przez połączenie czterech oddzielnie istniejących związków, wyrobiły się zarówno w centrali jak w zrzeszonych spółdzielniach metody pracy i ludzie. Nawet zgon jednego z założycieli ruchu—Romualda Mielczarskiego nie zachwiał organizacją, która zapuściła mocne i głębokie korzenie, którą można by złamać naciskiem zewnętrznym, ale której nie dałoby się już zepchnąć z jasno wytkniętej drogi rozwoju. W ostatnich latach do współpracy stanęła szeroka ława wieś, o której przebudzeniu z wielowiekowego snu pisaliśmy przed chwilą.

St. Thugutt

Spółdzielcom

O radość powszechną wojującym
cóż wam po pustym haśle!
Jesteście jak lampa pośród nocy,
co na wietrze największym nie zgaśnie.

Poskrzypuje historii wóz,
krzyczy z bólu Syzyf i Tantal,
lecz się nad wszystko wzniósł, lecz
[na pół nieba wyrósł
tęczowy sztandar.

Kto się takim jak wy połączy uściskiem,
żaden grom uścisku nie przetnie!
Nad krzywdą, nad żerowiskiem
pozdrowiam was, o szlachetni.

To nic, że noc zapadła,
czas pogardy otruł narody —
wy wykuwacie na swoich kowadłach
czasę pogody.

Więc jakże tu nie być z wami,
jakże jasnym nie witać czołem
w lepsze jutro zwartymi szykami
idących społem!

K. I. Gałczyński

Zbudować piramidę z bloków, pod którymi marły pokolenia jeńców i niewolników to pono rzecz imponująca. Ale zbudować ją, choćby mniejszą, z ziarenek piasku znoszonego przez wolnych, rozkochanych w swym dziele pracowników i oddać to dzieło na służbę nie śmierci, ale życiu — to rzecz, która wprawia serce w metafizyczną zadumę i jak religia — godzi z życiem. (M. Dąbrowska)